



Z Piekarskich Wież

MIESIĘCZNIK PARAFIALNO - SANKTUARYJNY
NUMER 8 (209) - 5 SIERPNIA 2012 ROK XVII



Pielgrzymka kobiet i dziewcząt
do MB Piekarskiej - 19.08.2012r.

fot. M. Lubecka



W numerze:

Nauczanie papieża

Benedykta XVI	str. 3
Być ministrantem...to zaszczyt .	str. 4
Na fundamencie apostołów	str. 5
Barwy miłości	str. 8
Peregrynacja ikony Częstochowskiej „Od oceanu do oceanu”	str. 9
Odpusty w miesiącu sierpniu	str. 9
Fotogaleria	str. 10
Znani ludzie w Piekarach - analiza księgi pamiątkowej (8).....	str. 12
Muzeum sanktuaryjne	str. 15
Podziękowanie Matce Boskiej Piekarskiej	str. 16
Matka Trzynastego	str. 16
Dekalog Jana XXIII.....	str. 16
Rozmaitości	str. 17
Statystyka	str. 19

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty i edycji nadesłanych materiałów.

Kochani Czytelnicy!



Oddając Wam do rąk kolejny numer naszego wspólnego sanktuaryjnego miesięcznika, zachęcam do przeczytania go „od deski do deski”. Znajdziemy w nim wiele ciekawych artykułów, wiele pięknych zdjęć, a może i wiele inspiracji do dobrego życia.

Jednocześnie pragnę pożegnać się na łamach miesięcznika z Drogimi Czytelnikami, gdyż jest to już ostatni numer pod moją redakcją. Kończę służbę duszpasterską w piekarskiej bazylice i od września będę posługiwał w innej parafii. Dziękuję za pozytywny odbiór miesięcznika, za wszelkie dobre słowo i uwagi. Jednocześnie chcę również wyrazić wdzięczność całej redakcji, która wykonuje olbrzymią pracę przy każdym numerze „Z Piekarskich Wież”.

W tym numerze znajdziemy m.in. coś o ministrantach, relację z uroczystości nadania paliusza naszemu arcybiskupowi katowickiemu czy kolejny odcinek analizy książki pamiątkowej.

Wszystkim życzę owocnego wypoczynku wakacyjnego i urlopowego oraz wiele radości na kolejne dni!

ks. Marek Leszczyna

Redakcja miesięcznika „Z Piekarskich Wież”: ks. Marek Leszczyna, Krystyna Wrodarczyk, Jola Kubik, Jan Hampel, Adam Reinsz, Agnieszka Nowak.

Stała współpraca: ks. Rajmund Machulec, Jerzy Komor, Katarzyna Tomaszewska, Stanisław Dacy, Magdalena Lubecka, Emanuela Reszka.

Adres: Parafia Imienia NMP i Św. Bartłomieja Ap., Piekary Śląskie, 41-940, ul. Ks. Ficka 7;

Tel.: 0-32 287 22 70; Fax: 0-32 768 00 38;

E-mail: kontakt@bazylikapiekary.pl, www.bazylikapiekary.pl,

Nr konta: PKO O/Piekary Śląskie 05 1020 2368 0000 2502 0022 3131 (cele kultu religijnego)

Nauczanie papieża Benedykta XVI

„W kalendarzu liturgicznym, 15 lipca przypada wspomnienie św. Bonawentury z Bagnoregio, franciszkanina, Doktora Kościoła, następcy świętego Franciszka z Asyżu jako przełożonego Zakonu Braci Mniejszych. Napisał on pierwszą oficjalną biografię Biedaczyny, a pod koniec życia był również biskupem właśnie tej diecezji Albano. W swoim liście, Bonawentura pisze: „Wyznaję przed Bogiem, że powodem, który sprawił, że bardziej umiłowałem życie błogosławionego Franciszka, jest to, iż przypomina ono początki i rozkwit Kościoła” (Epistula de tribus quaestionibus, in Opere di San Bonaventura. Introduzione generale, Roma 1990, p. 29). Słowa te odsyłają nas wprost do Ewangelii dzisiejszej niedzieli, ukazującej pierwsze posłanie przez Jezusa Dwunastu Apostołów na misję: „Następnie przywołał do siebie Dwunastu – opowiada św. Marek – i zaczął rozsyłać ich po dwóch... i przykazał im, żeby nic z sobą nie brali na drogę prócz łaski: ani chleba, ani torby, ani pieniędzy w trzosie. „Ale idźcie obuci w sandały i nie wdziwajcie dwóch sukien!” (Mk 6,7-9). Franciszek z Asyżu, po nawróceniu, praktykował dosłownie tę Ewangelię, stając się wiernym świadkiem Jezusa. Wiążąc się w sposób szczególny z tajemnicą Krzyża, został przekształcony w „drugiego Chrystusa”, jak go właśnie ukazują św. Bonawentura.

Główną inspiracją całego życia św. Bonawentury, podobnie zresztą jak i jego teologii jest Jezus Chrystus. To centralne miejsce Chrystusa znajdujemy w drugim czytaniu dzisiejszej Mszy św. (Ef 1,3-14), słynnym hymnie z Listu świętego Pawła Apostoła do Efezjan, który zaczyna się od słów: „Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, On napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie”. Apostoł ukazuje więc jak zrealizował się ten plan błogosławieństwa, w czterech fragmentach, z których każdy rozpoczyna się od tego samego wyrażenia „w Nim”, nawiązując do Jezusa Chrystusa. „W Nim” Ojciec wybrał nas przed założeniem świata; „w Nim” mamy odkupienie przez Jego krew; „w Nim” staliśmy się dziedzicami przeznaczonymi, by być „ku chwale majestatu Jego łaski”; „w Nim” ci, którzy uwierzą w Ewangelię, otrzymają pieczęć Ducha Świętego. Ten hymn Pawłowy zawiera wizję historii, do której upowszechnienia w Kościele przyczynił się św. Bonawentura: centrum całej historii jest Chrystus, który zapewnia także nowość i odrodzenie w każdej epoce. W Jezusie Bóg dał i wypowiedział wszystko, ale ponieważ jest on niewyczerpalnym skarbem, Duch Święty nigdy nie przestaje ujawniać i realizować swoją tajemnicę. Dlatego dzieło Chrystusa i Kościoła się nie cofa, ale zawsze się rozwija.

Drodzy przyjaciele, prosimy Najświętszą Maryję Pannę, którą jutro będziemy świętować jako Dziewicę z Góry Karmel, żeby nam pomogła, tak jak Franciszkowi i Bonawenturze, aby wielkodusznie odpowiedzieć na wezwanie Pana do głoszenia Jego Ewangelii zbawienia słowem a nade wszystko całym życiem”.

Rozważanie podczas modlitwy
Anioł Pański, 15.07.2012 r. Castel
Gandolfo.

Msza św. w intencji Ojca Świętego
Benedykta XVI w bazylice – sobota 8.00.



KALENDARZ LITURGICZNY SIERPIEŃ 2012

5.08.2012

18 NIEDZIELA ZWYKŁA

II tydzień psalterza

I czyt.: Wj 16,2-4.12-15

II czyt.: Ef 4,17.20-24

Ewangelia: J 6,24-35

12.08.2012

19 NIEDZIELA ZWYKŁA

III tydzień psalterza

I czyt.: 1 Krl 19,4-8

II czyt.: Ef 4,30-5,2

Ewangelia: J 6,41-51

15.08.2012

UROCZYSTOŚĆ

WNIEBOWZİĘCIA NMP

I czyt.:

Ap 11,19a;12,1-3.6a.10ab

II czyt.: 1 Kor 15,20-26

Ewangelia: Łk 1,39-56

17.08.2012

UROCZYSTOŚĆ

ŚW. JACKA, PREZBITERA,
głównego patrona archidiecezji
i metropolii katowickiej

I czyt.: Iz 61,1-3a

II czyt.: 2 P 1,2-11

Ewangelia: Mk 1,14-20

19.08.2012

20 NIEDZIELA ZWYKŁA

IV tydzień psalterza

I czyt.: Prz 9,1-6

II czyt.: Ef 5,15-20

Ewangelia: J 6,51-58

26.08.2012

UROCZYSTOŚĆ

NMP CZĘSTOCHOWSKIEJ

I czyt.: Prz 8,22-35 (Iz 2,2-5)

II czyt.: Ga 4,4-7

Ewangelia: J 2,1-11



Być ministrantem... to zaszczyt

O jubileuszu, ministrantach, spotkaniu pokoleń ministranckich, o rekolekcjach ministranckich i przeszłości rozmawiają: ks. Marek Leszczyna i ks. Grzegorz Śmieciński, wikariusze bazyliki piekarskiej, niegdyś gorliwi ministranci w swoich rodzinnych parafiach.

Ks. Marek: Księżę Grzegorzu, jakiś czas temu w ogłoszeniach parafialnych była informacja, że z okazji jubileuszu bazyliki piekarskiej, planuje się zorganizować SPOTKANIE MINISTRANCKICH POKOLEŃ. To Twoja inicjatywa, więc może podzielisz się ze mną i z Czytelnikami, skąd taki pomysł?

Ks. Grzegorz: Wszystko rozpoczęło się w mojej rodzinnej

parafii. Byłem bardzo gorliwy we wspólnocie ministrantów. Moim opiekunem był ówczesny Archidiecezjalny Duszpasterz Ministrantów. Angażowałem się w parafii i w diecezji. Kiedy byłem w klasie maturalnej, w mojej parafii przypadała 70 rocznica poświęcenia kościoła. Pomyślałem wtedy: Spotykają się ludzie po latach od ukończenia podstawówki, spotykają się po maturze... Dlaczego nie mieliby spotkać się po latach Ci, którzy kiedyś tworzyli Zespół Służby Liturgicznej? Spotkanie się udało. Przyszło przeszło 100 osób. Organizowałem to spotkanie jako ministrant. Na pierwszej parafii nie zajmowałem się ministrantami. Ale już w mariackim w Katowicach – tak. Kiedy obchodziliśmy 140-lecie kościoła mariackiego

zorganizowałem takie spotkanie. Przyszło także przeszło 100 osób. Było to świetne spotkanie. Wszyscy pytali: „Kiedy następne?”. To niesamowite... ludzie, którzy mijają się na drodze, znają się z ministranckich lat... nie mają okazji by się spotkać i powspominać. Skoro w bazylice jest 50-lecie nadania tytułu bazyliki naszej świątyni, to jest to też dobry moment, by takie spotkanie zorganizować także w Piekarach. Jak będzie, to się okaże....

Idea, przyznam, wspaniała. Okazja również. Ale zastanawia mnie, kto czuje się jeszcze ministrantem? Czy tylko Ci, którzy służą do Mszy św.? Może jeszcze Ci, którzy kiedyś służyli, a teraz są zaangażowani w różnorakie posługi w swoich parafiach (sza-



ks. Marek Leszczyna i ks. Grzegorz Śmieciński
fot. Stanisław Dacy

farze, kościelni, organiści...)? Ale czy czują się nimi Ci, którzy nie spełniają już żadnych funkcji liturgicznych, są „zwyczajnymi” mężami, którzy przychodzą z rodziną do ławki. Czy oni czują się jeszcze ministrantami? Czy ministrantem jest się do końca życia?

Myślę, że powinno tak być... Ministrant to ten, który służy. Najpierw księdzu, ludziom a przez to i samemu Bogu. Kapłan zastępuje Jezusa Chrystusa, więc też i ministrant nie jemu, ale Jezusowi Chrystusowi służy. Czy taka postawa nie powinna towarzyszyć do końca życia? Czyż każdy z nas nie powinien służyć samemu Bogu w drugim człowieku? „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych moich najmniejszych, mnieście uczynili”. Ministrant, czyli ten który służy, powinien być skromny, miły, pobożny... Taki powinien być nawet wtedy, gdy już nie służy przy ołtarzu. No niestety... nie zawsze tak jest. Czasem ktoś, kto był tak blisko ołtarza, po odejściu z grona Służby Liturgicznej jest bardzo daleko. Czasem częsta droga do kościoła po prostu zarośnie albo nawet zniknie. Czy taki ktoś jest ministrantem? Czy te wartości, których nauczył się w kościele i przy kościele pozostaną ważne? Chyba czasem nie... Księżę Marku, sam byłeś gorliwym ministrantem i Animatorem Służby Ołtarza. Czy wszyscy Twoi koledzy z tamtych lat pięknie przeżywają chrześcijaństwo?

Niestety nie. Owszem wielu jest takich, którzy nadal służą blisko ołtarza, angażują się w rozmaite grupy parafialne, służą pomocą przy procesjach itd. Ale część z moich kolegów zgubiła drogę do kościoła. To smutne.

I zastanawiam się, kto popełnił błąd? Czy rodzice, którzy być może przestali mobilizować? Czy księża opiekunowie? Czy może sam ten człowiek zapomniał, o co chodzi w życiu. I myślę, że problem jest o wiele bardziej złożony. Ale przy tej okazji nasuwa mi się kolejne pytanie. Na czym polega formacja ministranta? Księżę Grzegorzu, obydwa byliśmy Animatorami Służby Ołtarza, obydwa też w seminarium pełniliśmy funkcję mistrza ceremonii liturgicznych. Jesteśmy więc przyzwyczajeni, że wszystko ma być równo, symetrycznie, ładnie i dobrze zarazem. Czy więc formacja ministranta polega głównie na robieniu z nich hmmm... rycerzy Chrystusa („Króluj nam Chryste, zawsze i wszędzie, to nasze rycerskie hasło...”), którzy przy ołtarzu tworzą szyk, stoją równo, mają ręce złożone itd.? A przy okazji przypominać im prawdy chrześcijańskiej wiary, pokazywać sylwetki patronów i uczyć po prostu miłości do Eucharystii? Co jest ważniejsze w formacji ministranta?

Każdy ministrant, służąc przy ołtarzu, powinien przyczyniać się do tego, aby liturgia była piękna. W pięknie możemy odkryć Boga i takie piękno jest elementem konstytutywnym liturgii: prowadzi do spotkania ze Stwórcą. Jeśli ministranci służą pięknie, to wtedy pomagają wiernym w przeżywaniu liturgii. Dlatego tak ważne jest, kiedy stoją równo, kiedy spokojnie spełniają swoje zdania, kiedy nie ma chaosu. To wszystko jest ważne. Ale równie ważne jest to, by ministranci wiedzieli, dlaczego tak ma być, dlaczego to jest tak ważne. W formacji ministranta zatem chodzi o to, by

ministrant pięknie składał ręce, ale także by wiedział dlaczego i dla Kogo. W formacji ministranta ważne jest też kształtowanie ministranckiej osobowości poprzez przyzwyczajanie do systematycznego pełnienia dyżurów, do odpowiedzialności, do funkcjonowania w grupie rówieśników. Nie można zatem jednoznacznie powiedzieć co jest ważniejsze, a co mniej ważne. Trzeba chyba w tym wszystkim odpowiedniej równowagi... Czy nie tak wyglądała formacja w czasie, kiedy ministrantem był ks. Marek? Czyż umiłowania liturgii nie nauczyliśmy się najpierw na spotkaniach w parafii i na kursie dla Animatorów Służby Ołtarza?

Ależ oczywiście, Księżę Grzegorzu. Pamiętam jedno wydarzenie z parafii, kiedy jeszcze byłem kandydatem i służyłem do Mszy św. bez kołnierza. W mojej rodzinnej parafii był taki zwyczaj, że kandydaci i ci, którzy nie przyszli na próbę, nie mogli służyć w czasie Triduum Paschalnego. Wtedy mnie to denerwowało, ale po latach zauważyłem, że nauczyło mnie to, że służba przy ołtarzu to przede wszystkim zaszczyt, a nie dodatek. Z kolei jako nagrodę za służbę przy ołtarzu odbierałem wakacyjne rekolekcje ministrantów, które były dla mnie zwieńczeniem całego roku. Jeździłem na nie co roku jako uczestnik i raz jako prowadzący po 4 roku seminarium. Większość z tych punktów, do których jeździłem, już nie istnieje, jak np. Pruchna, Dębówiec, Jejkowice... Dla mnie jako młodego ministranta rekolekcje były czymś, co pokazywało mi, że wspólnota ministrantów to nie tylko parafia, ale to rzeczywiście

służba Chrystusa. Księżę Grzegorz, wiem, że byłeś bardzo zaangażowany w rekolekcje ministranckie również jako animator i ksiądz, więc może opowiesz naszym Czytelnikom o co tak naprawdę chodzi w rekolekcjach ministrantów?

Rekolekcje to nic innego jak kolejny etap w formacji ministrantów. Jest to także forma wakacyjnego wypoczynku z Bogiem i z ministrantami innych parafii naszej Archidiecezji. Podczas rekolekcji diecezjalnych, które trwają zasadniczo 9 dni, prowadzący starają się połączyć modlitwę i formację z rekreacją na świeżym powietrzu. Codziennie ministranci uczestniczą w Eu-

charystii, trwają na modlitwie, na spotkaniach w grupach. Nie brakuje rzecz jasna rywalizacji sportowych. To wszystko, czego doświadczają ministranci na rekolekcjach wakacyjnych, ma zaoferować w życiu codziennym po rekolekcjach w parafii. Niestety... to czasami bardzo trudne. Kiedy przychodzi szkoła, wraca codzienność, sporo innych zajęć dodatkowych, to sprawia, że następuje rozluźnienie tego wszystkiego, w czym ministranci uczestniczyli podczas wakacji. Dzisiaj także ministranci nie traktują rekolekcji jako nagrody. Żeby wyjechać na rekolekcje, ministrant musi tego po prostu chcieć. A nagrodę dostaje się nie dla tego, że się chce, ale dlatego, że się na nią za-

służyło. Formą nagrody, czy raczej podziękowania za całoroczną służbę dla ministrantów, są ofiary składane z tytułu kolędy przez wiernych, a potem dzięki temu – wspólny wyjazd całej wspólnoty Służby Liturgicznej.

Ks. Marku... miłe te nasze pogaduszki... mam nadzieję, że przygotowywane Spotkanie Ministranckich Pokoleń, które przeżywać będziemy w listopadzie, będzie kolejną okazją do takich rozmów zwłaszcza dla tych, którzy służyli kiedyś w bazylice piekarskiej. Mam nadzieję, że to się uda.

Oby tak było, tego życzę. I dziękuję za niedzielne rozmawianie...

Na fundamencie apostołów...

29 czerwca Kościół Katolicki obchodził jedną z najważniejszych uroczystości roku liturgicznego, dedykowaną świętym Piotrowi i Pawłowi. Ich głęboka wiara i ewangelizacyjne zaangażowanie spowodowały, że Dobra Nowina rzeczywiście dotarła „aż po krańce ziemi” (por. Dz 1,8). W tym roku dla naszej archidiecezji ów dzień miał szczególne znaczenie za sprawą niezwyklej ceremonii odbywającej się w Rzymie. Przed południem na Watykanie, w bazylice św. Piotra, papież Benedykt XVI nałożył paliusze mianowanym w ciągu minionych dwunastu miesięcy metropolitom, w tym trzem Polakom. Byli to abp Wiktor Skworec (Katowice), abp Wacław Depo (Częstochowa) i abp Stanisław Budzik (Lublin). Pasterzowi archidiecezji katowickiej oprócz licznej reprezentacji alumnów WSSD, kapłanów i pielgrzymów przybyłych z różnych zakątków Śląska, towarzyszyła także pię-

cioosobowa delegacja młodzieży, reprezentująca piekarską Bazylikę. Dzięki ogromnej życzliwości ks. Arcybiskupa oraz ks. wicerektora Andrzeja Nowickiego (pochodzącego z naszej parafii) z niewymowną radością mogliśmy aż dwukrotnie uczestniczyć w spotkaniach, którym przewodniczył Ojciec Święty – najpierw podczas uroczystej Eucharystii sprawowanej w Bazylice św. Piotra, a następnego dnia podczas audiencji w auli Pawła VI.

Sam palusz jako znak szczególnej więzi z biskupem Rzymu, ale również obrzęd jego przyjęcia, związany jest z głęboką wymową teologiczną. Nie sposób w kilku słowach oddać w pełni znaczenia tego wielowiekowego rytuału. Warto jednak wspomnieć, iż paliusze, które papież wręcza nowym metropolitom, powstają z wełny baranków (łac. agnus) pobłogosławionych przez Ojca Świętego 21 stycznia, tj. w liturgiczne wspomnienie św.

Agnieszki. Ponadto w dniu poprzedzającym nałożenie paliuszy, w uroczystej procesji są one składane na srebrnej tacy pod konfesją św. Piotra, czyli w miejscu, gdzie jak wskazują najnowsze odkrycia archeologiczne, rzeczywiście spoczywają doczesne szczątki „pierwszego papieża”.

W obecnej formie obrzęd nałożenia paliuszy odbywa się przed Mszą św. Najpierw Papież przyjmuje przysięgę wierności Kościołowi składaną przez nowych metropolitów, następnie błogosławi paliusze i nakłada je na ramiona zwierzchników poszczególnych diecezji. Odma-wiana jest wówczas specjalna modlitwa, której treść wskazuje wyraźnie na misję powierzoną biskupom jako pasterzom, mającym być znakami jedności Kościoła, przenikniętego bezinteresowną i bezgraniczną miłością Chrystusa.

W tegorocznej homilii

wyłoszonej podczas Mszy św. Benedykt XVI powiedział m.in.: „Piotr i Paweł, choć po ludzku bardzo różnią się od siebie i pomimo, że w ich relacji nie brakowało konfliktów, urzeczywistnili nowy sposób bycia braćmi, przeżywany według Ewangelii, sposób autentyczny, który stał się możliwy właśnie przez działającą w nich łaskę Chrystusowej Ewangelii. Jedynie pójście za Jezusem prowadzi do nowego braterstwa: to jest właśnie pierwsze fundamentalne orędzie, jakie dzisiejsza uroczystość przekazuje każdemu z nas”. Swoimi wypowiedziami papież Benedykt XVI wielokrotnie dowiódł, iż doskonale rozumie kondycję współczesnego świata i człowieka. Tym razem, wychodząc od pojęcia braterstwa, wskazał na istotną cechę Kościoła, jaką jest komunika, wspólnotowość. Jej widzialnym znakiem jest właśnie palusz, który otrzymali z rąk Ojca Świętego mianowani

w minionym roku metropolici. Palusz oznacza z jednej strony bliską więź łączącą Wikariusza Chrystusa z poszczególnymi biskupami, a za ich pośrednictwem z Ludem Bożym, który w ich diecezjach uczestniczy w codziennej pielgrzymce Kościoła ku swemu Zbawicielowi. Wzajemna troska o dobro wspólnoty zarówno w jej znaczeniu eklesjalnym, jak i ogólnoludzkim to podstawowe zadanie i wyzwanie stawiane wobec katolików XXI w. Aby Kościół mógł autentycznie składać świadectwo swojej wiary, nadziei i miłości, potrzebuje gorliwych naśladowców, apostołów, którzy nie zważając na przeszkody, będą każdego dnia trudzili się, aby Chrystus zmartwychwstały zatriumfował w sercach tych, którzy z różnych przyczyn porzucili Go omamieni przez dobrobyt lub też w ogóle jeszcze Go nie poznali.

Palusz jako symbol wskazuje ponadto – jak zaznaczył Papież –

na pasterza, który wychodzi na poszukiwanie zaginionej owieczki. „Kościół nie jest wspólnotą doskonałych, lecz grzeszników, którzy powinni uznać, że potrzebują miłości Boga, że potrzebują bycia oczyszczonymi przez krzyż Jezusa Chrystusa. Słowa Jezusa dotyczące władzy Piotra i apostołów pozwalają właściwie ukazać, że mocą Boga jest miłość, miłość, która promieniuje swoim światłem z Kalwarii”. Niech te myśli zaproponowane przez Benedykta XVI każdemu z nas, uczniów Mistrza z Nazaretu pomogą nam w roku przeżywanym w Polsce pod hasłem „Kościół naszym domem” lepiej zrozumieć, czym jest wspólnota, a także motywują nas do nieustannej wzajemnej modlitwy, by ten DOM, który tworzymy, był zawsze przesiąknięty doświadczeniem spotkania z żyjącym w drugim człowieku Chrystusem.

Mateusz Mezglewski



Delegacja młodzieży piekarskiej z ks. arcybiskupem Wiktorem Skworcem po wręczeniu palusza przed Domem Polskim w Rzymie.
fot. Rafał Procek

Barwy miłości

Tytuł niniejszego felietonu sparafrazowałem z popularnego serialu telewizyjnego, a treść jest kondensatem moich rozważań o najważniejszym ludzkim uczuciu. Nie napiszę niczego nowego i odkrywczego, czego już wcześniej ktoś nie napisał.

Miłość jest uczuciem tak silnym siłą ludzkich doznań, przeżyć, iż nie ma mistrza, który by określił, opisał i wyczerpał wszystkie jej niuanse. Próbuja tego do wieków poeci, pisarze i artyści przeróżnych dziedzin sztuki. Więc moje skromne o niej wyobrażenia będą siłą rzeczy trochę ułomne. Jakie znamy rodzaje miłości? Hm? Dla nas chrześcijan, katolików najważniejsze są te zdefiniowane w Biblii. Może nie tylko zdefiniowane, ale bardziej nakazane. Znamy te słowa, prawda? Więc je sobie przypomnijmy: „będziesz miłował Pana Boga twego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem i drugie podobne jest do niego: „będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego” (Mt 22,37-40). To rozumienie lub ustawienie miłości do Boga w naszej (katolickiej) hierarchii wartości na miejscu pierwszym jest swoistym wyróżnikiem naszego stosunku do Stwórcy. Kogóż jak nie Boga – dzięki któremu istniejemy – wypada najmocniej kochać?

Miłość do Boga wyraża się takimi cechami jak: wdzięczność, uwielbienie, oddanie się w opiekę. We wdzięczności zamyka się proste ludzkie podziękowanie za fakt naszego istnienia. W uwielbieniu jest zawarty pokłon dla istoty najwyższej wśród nam znanych. W oddaniu się pod opiekę (boską) lokujemy naszą nadzieję, będącą pewnością, iż najpewniejszego opiekuna wybraliśmy. Miłość do Boga ma jakiś metafizyczny charakter, wykraczający poza doświadczenia człowieka,

uchylający nam tajemnicę poznania „istoty” rzeczy.

Miłości do Boga nie można realizować takimi prostymi gestami jak pocałunek, przytulenie; to są ludzkie odruchy. Tę miłość do Boga realizujemy przez modlitwę do Niego. Nie modlimy się przecież do innych obiektów naszej miłości, do żony, rodziców, dzieci.

Modlitwa jest bowiem stanem myśli i serca właściwym jedynie dla istot wyższych w pojęciu wartości dostępnych i zrozumiałych dla człowieka.

Znamy inne rodzaje – powiem – barwy miłości. Miłość do rodziców i dzieci jest naturalną odmianą miłości i niesie w sobie czysto ludzki, humanitarny sens. Należy tę miłość wprowadzać w życie jak najbardziej realnie. Potrzebę miłości i umiejętność jej okazywania wpisała natura w sercu człowieka mocą Boga. O miłości św. Paweł mówił jeszcze tak: „Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brzmiący (...) Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka pokłasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje”.

Drugim boskim nakazem jest miłość do bliźniego, w tym na pierwszym miejscu do rodziców. Jest ta miłość silnym spoiwem integrującym ciągłość pokoleń. Następny rodzaj miłości to miłość do żony, męża. Ta gwarantuje również ciągłość pokoleń i uzasadnia instytucję świętego sakramentu małżeństwa. Wcześniejsza i naturalna jest miłość narze-

czonych.

Wyżej wymienione rodzaje miłości lokują się w niematerialnej hierarchii ludzkich wartości. Są też rodzaje miłości spełniające się w materialnym świecie ludzkich wartości. Jakie tu możemy wymienić rodzaje miłości?

Jest ich wiele jak chociażby: miłość do nauki, do literatury, do sztuki, do sportu, do turystyki, do techniki i do wielu jeszcze przedmiotów zainteresowań ludzkich. Tu jednak mam niejaką wątpliwość czy używanie dla ich określenia słowa „miłość” jest właściwe. Widzę w tym jakiś rys profanacji. Może za ostre określenie? Co? Innego w tej chwili nie znajduję. Miłość jest uczuciem, które uwzniośla człowieka, wyróżnia go spośród innych żywych istot. Jestem wielkim miłośnikiem szczekających czworonogów ogoniastych i czuję jak one mnie (?) kochają? A jak inaczej nazwać to, co wyrażają przymilnym szczekaniem, merdaniem ogonków i łaszeniem się? Przywiązaniem zapewne tak, ale to nie wszystko, co do mnie czują. A ja te stworzenia boskie...kocham? Chyba tak to nazywam i czuję, nie będąc jednocześnie pewien adekwatności tych określeń.

Są jeszcze miłości grzeszne. O nich nie będę tu pisał. Donosi nam o nich w nadmiarze prasa i media pośredniego rodzaju. Systemy pedagogiczne, psychologiczne i kulturowe mają z nimi nierozwiązane kłopoty. Cieszymy się, iż człowiekowi dostępne jest uczucie najwyższe spośród uczuć – MIŁOŚĆ.

Trwajmy w niej, w tej dobrej. Za miłość zapłatą będzie nam też miłość.

To jest najlepszy biznes!

Przemyślenia spisał
Jerzy KOMOR

Peregrynacja Ikony Częstochowskiej pielgrzymującej „Od oceanu do oceanu” w obronie życia

Rozpoczęła się peregrynacja Matki Bożej Częstochowskiej przez świat w obronie życia, nazwana „Od Oceanu do Oceanu” – od Władywostoku do Fatimy. Po raz pierwszy w dziejach będzie ona prowadziła ze Wschodu na Zachód przez całą Azję i Europę. Historyczna chwila nastąpiła w dniu 14 czerwca, gdy rozpoczęła się podróż z Władywostoku przez bezdroża Dalekiego Wschodu i Syberii na Zachód. Ikona Matki Bożej Częstochowskiej spotyka się z olbrzymim zainteresowaniem na Dalekim Wschodzie. Wierni stoją w kolejkach, aby móc się indywidualnie pokłonić Matce Bożej i ucałować Ikonę. Pojawiają się lzy i wiele pytań. Jednocześnie prowadzone są spotkania, pogadanki, konferencje i rajdy samochodowe pro-life. Wizyta Matki Bożej Częstochowskiej w obronie życia

obecnie obejmuje już trasę 23 krajów. Są to: Rosja, Ukraina, Białoruś, Łotwa, Litwa, Polska, Czechy, Słowacja, Węgry, Rumunia, Słowenia, Chorwacja, Włochy, Austria, Lichtenstein, Szwajcaria, Niemcy, Belgia, Wielka Brytania, Irlandia, Francja, Hiszpania i Portugalia. Planowana trasa wynosi ok. 18 tys. km. Na Boże Narodzenie Ikona Częstochowska dojedzie do Fatimy. Prawdopodobnie pielgrzymka będzie kontynuowana w przyszłym roku i wiosną. Matka Boża Częstochowska odwiedzi Stany Zjednoczone, a może pojedzie jeszcze dalej. Zainteresowanie jest bardzo duże również w Ameryce Południowej, Afryce i Australii.

Przejazd przez Polskę przypada w dniach 12-26 sierpnia br. Odwiedzi ona następujące miejscowości: Supraśl, Białystok,

Gietrzwałd, Gdańsk, Wejherowo, Kościerzynę, Szczecin, Nakło nad Notecią, Bydgoszcz, Toruń, Warszawę, Łódź, Częstochowę – Jasną Górę, Piekary Śląskie, Kraków i Bielsko-Białą, gdzie zostanie przekazana Czechom. Na Jasnej Górze zatrzyma się 22 sierpnia w święto Matki Bożej Królowej. W Polsce przejazd Matki Bożej Częstochowskiej „Od Oceanu do Oceanu” będą eskortować motocykliści z „Rajdu Katyńskiego”. Szczegółowy program jest umieszczony na stronie internetowej:

www.odoceanudoceanu.pl

Ikona Matki Bożej Częstochowskiej w bazylice piekarskiej będzie z 23 na 24 VIII. Oto szczegółowy program tego spotkania:

23 VIII – czwartek

14:00 - Powitanie Ikony na Rajskim Placu i procesja do bazyliki oraz złożenie hołdu
15:00 - Godzina Miłosierdzia
16:00 - Nieszpory maryjne
17:00 - Różaniec
18:00 - Msza św.
19:00 - Godzina Stanowa – Sodaliczka Niewiast
20:00 - Godzina Stanowa – Apostolstwo Dobrej Śmierci
21:00 - Apel Jasnogórski

24 VIII – piątek

6:30 - Msza św.
8:00 - Msza św.
9:00 - Różaniec w intencji obrony życia
10:00 - Msza św.
11:00 - Nabożeństwo pożegnania
12:00 - Pożegnanie Ikony

Odpusty w miesiącu sierpniu

- ? Porcjunkuli (Matki Bożej Anielskiej) – pierwsza niedziela sierpnia;
- ? Święto tytułu Bazyliki Liberiańskiej – 5 sierpnia;
- ? Uroczystość Wniebowzięcia NMP – 15 sierpnia;
- ? Dzień konsekracji kościoła (kiermasz) – 22 sierpnia;
- ? Święto Świętego Bartłomieja Apostoła – niedziela po 24 sierpnia;
- ? Uroczystość NMP Częstochowskiej – 26 sierpnia;

WARUNKI ZYSKANIA ODPUSTU:

1. Spowiedź sakramentalna lub stan łaski uświęcającej, przyjęcie Komunii świętej, modlitwa w intencjach Ojca Świętego.
2. Wykluczenie wszelkiego przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, nawet powszedniego (dyspozycja lub „odraza” grzechu).
3. Wykonanie czynności pobożnej obdarzonej odpustem (nawiedzenie bazyliki – Msza święta, nabożeństwo lub modlitwa prywatna min. 15 minut).

Obchody odpustowe MB Szkaplerznej



fot. S. Dacy
proj. M. Lubecka

URODZINY KS. KRZYSZTOFA

Znani ludzie w Piekarach – analiza książki pamiątkowej (8)

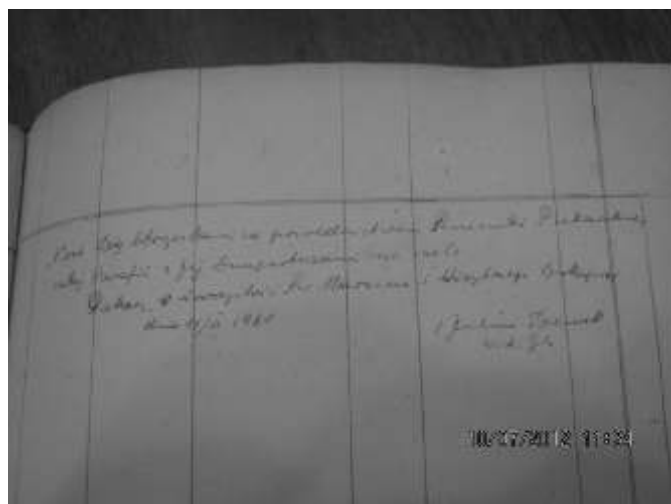
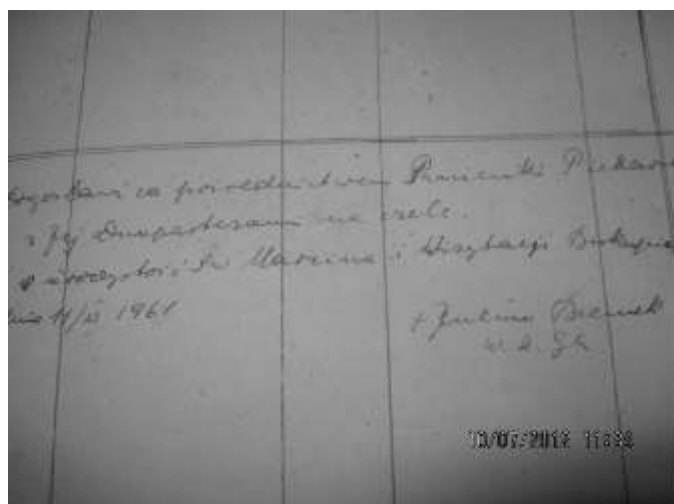
W poprzednim numerze poznaliśmy tło historyczne wpisu dotyczącego powrotu biskupów katowickich z wygnania. W krótkim zarysie historycznym przewijały się nazwiska biskupów, których wpisy pojawiają się kilkakrotnie w Księdze Pamiątkowej. Jednym z nich jest ks. bp Juliusz Bieniek, który w dniu 11 listopada 1961 r. napisał: „Niech Bóg błogosławi za pośrednictwem Panienki Piekarskiej całej Parafii i Jej Duszpasterzom na czele. Piekary w uroczystość św. Marcina i Wizytacji Biskupiej”. 18 lutego 1962 r. biskup dokonał wpisu: „Z okazji 100-nej rocznicy śmierci śp. Ks. Kan. A. Fiecka życzymy Piekarom, aby największy ich proboszcz doczekał się wyniesienia na ołtarze Pańskie”. Z 26 kwietnia 1962 czytamy wpis: „Niech Panienka Piekarska pobłogosławi Parafię i całą Diecezję. W rocznicę 25 lecia Sakry Biskupiej”.

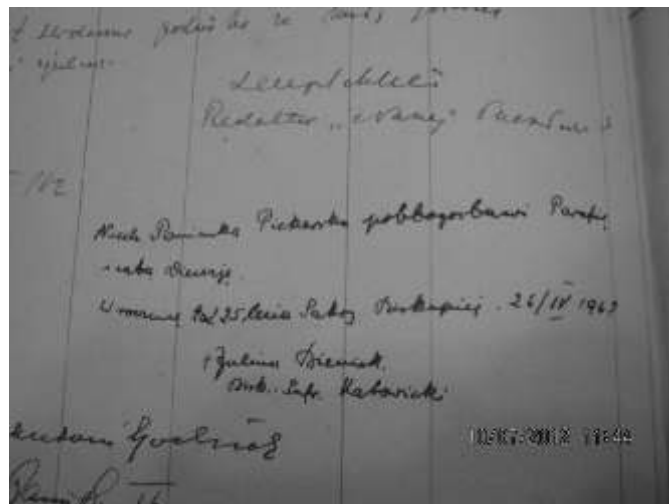
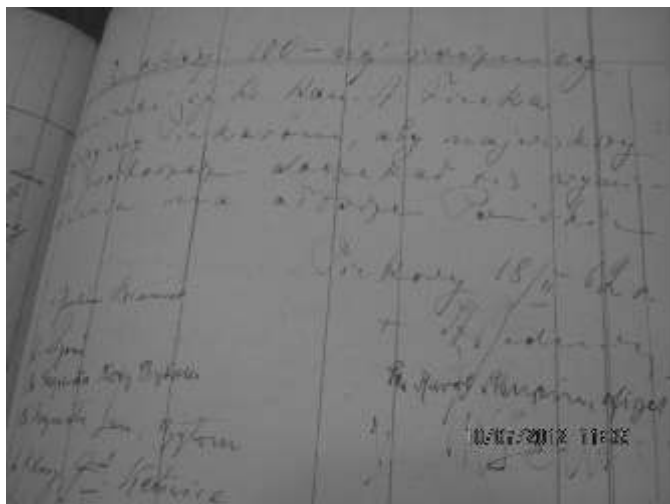
Juliusz Bieniek urodził się 11 kwietnia 1895 r. w Sowcyczach koło Olesna w wielodzietnej rodzinie chłopskiej; ochrzczony został w parafii Wysoka. Gimnazjum ukończył w Kluczborku i Jaworze Dolnośląskim. Ze szkoły w Kluczborku został wydany za działalność propolską, za czytanie i przechowywanie książek Bole-

śława Prusa, dlatego zmuszony był kontynuować naukę w Jaworze, gdzie zdał egzamin maturalny w 1914 r. Następnie wstąpił na Wydział Teologiczny Uniwersytetu Wrocławskiego, święcenia kapłańskie otrzymał 16 czerwca 1918 r. Po krótkiej pracy duszpasterskiej na Śląsku Opolskim ks. Bieniek zgłosił się do Administracji Apostolskiej.

Zanim ks. Juliusz Bieniek został biskupem pracował jako notariusz, a następnie jako kanclerz kurii katowickiej. 13 marca 1937 r. został wyniesiony do godności biskupiej i konsekrowany przez biskupa Stanisława Adamskiego. Urząd wikariusza generalnego objął 25 kwietnia 1937 r. Był jednym z najbliższych współpracowników rządcy diecezji. Biskup Adamski powierzył mu problemy personalne, obsadę placówek wikariuszowskich oraz nadzór nad kancelarią. Sufragan katowicki należał też do kilku ważnych komisji działających przy Konferencji Episkopatu Polski: Komisji Szkolnej Episkopatu Polski, Komisji ds. Fundacyjnych i Charytatywnych (Komisja Dobroczynności). Na życzenie biskupa Adamskiego, na początku stycznia 1940 r., złożył urząd wikariusza generalnego. 28 lutego 1941 r. razem z biskupem Adamskim został wygnany z die-

cezji. Powrócił z Krakowa do Katowic 29 stycznia 1945 r. w gronie inżynierów, którzy otrzymali polecenie uruchomienia kopalń i hut. Biskup Bieniek, a po powrocie także biskup Adamski, spotkali się kilkakrotnie z przedstawicielami Rządu Tymczasowego. Głównym tematem rozmów były problemy narodowościowe na Śląsku, w tym zwłaszcza likwidacja skutków volkslisty, zwrot majątku kościelnego zagrabionego przez władze okupacyjne. Kiedy 4 lutego 1945 r. odbywały się uroczystości z okazji wyzwolenia miasta ks. bp Bieniek odprawił Mszę pontyfikalną w katedrze p.w. Św. Piotra i Pawła. Wygłaszając kazanie powiedział: „Niech cały lud śląski, tak ponieważ, połączy się po 600-letniej tułaczce nareszcie na stałe ze swą macierzą, Polską i niech w niej znajdzie prawdziwą Matkę, która ma wyrozumienie dla pewnych jego odrębności, dla wszystkich jego bólów, trosk i cierpień”. W okresie PRL zaangażował się mocno w obronę nauki religii w szkołach (o czym była już mowa w poprzednim numerze). Wraz z biskupami Stanisławem Adamskim i Herbertem Bednorzem był współautorem apelu z listopada 1952 r. do rodziców na Górnym Śląsku. Wydalony wraz z pozostałymi biskupami, zamieszkał





w Kielcach. W diecezji kieleckiej prowadził ożywioną działalność rekolekcyjną, za co spotkała go krytyka ze strony prorządowo nastawionej grupy księży. Zmuszony do opuszczenia Kielc, zamieszkał w Kępnie w klasztorze Boromeuszek. Powrócił do diecezji 5 listopada 1956 r. 21 stycznia 1969 r. został mianowany członkiem Rady Kapłańskiej diecezji katowickiej. Uczestniczył w obradach Soboru Watykańskiego II i I Synodu Diecezji Katowickiej. Na życzenie biskupa ordynariusza w 1975 r. zrzekł się godności prepozyta kapituły i wikariusza generalnego. Zmarł 17 stycznia 1978 r., został pochowany obok swoich rodziców w Wysokiej k. Olesna.

„Dwa dni przed ingresem do Katedry w Katowicach miałem to wielkie szczęście odprawić Mszę św. u stóp Panienki Piekarskiej. Poleciłem Jej czulej opiece die-

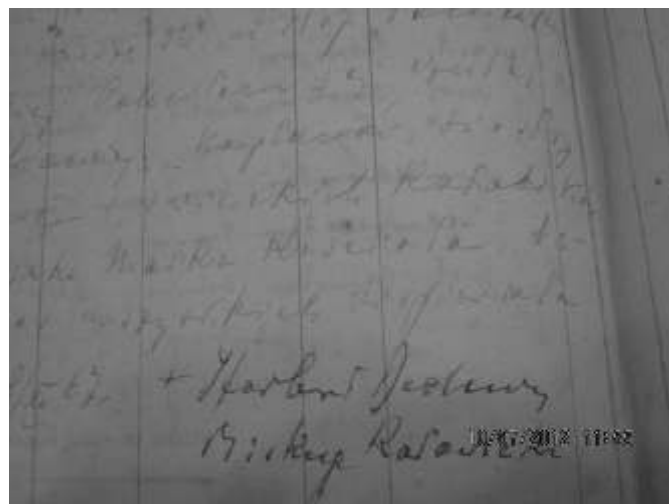
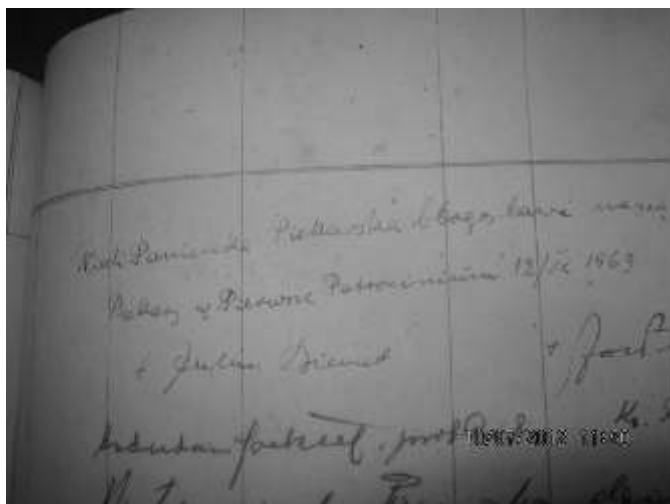
cezję, kapłanów, siostry zakonne i świeckich katolików. Maryja jako Matka Kościoła będzie nas wszystkich wspierać. Piekary 8/XII 62” – wpisał ks. bp Herbert Bednorz.

Urodził się 22 września 1908 r. w Gliwicach. Ukończył gimnazjum klasyczne w Katowicach. Świecenia kapłańskie przyjął 26 czerwca 1932 r. z rąk biskupa Adamskiego. Po krótkiej pracy duszpasterskiej w parafii św. Barbary w Chorzowie kontynuował studia w zakresie Katolickiej Nauki Społecznej i filozofii na Katolickim Uniwersytecie w Louvain oraz ekonomię w Paryżu. Studia zakończył podwójnym doktoratem z zakresu nauk społecznych i prawa. W 1937 r. objął funkcję wikariusza w Brzezinach Śląskich, gdzie przeżył okres niemieckiej okupacji. 4 maja 1950 r. został wyniesiony do godności biskupiej i przydzielony ciężko choremu biskupowi Adamskiemu

w charakterze koadiutora z prawem następstwa. Sakrę biskupią otrzymał 24 grudnia 1950 r. z rąk biskupa Adamskiego.

W swoim bardzo pracowitym życiu spełniał wiele funkcji, brał udział w pracach wielu komisji, w 1982 r. „za wybitne zasługi w inicjowaniu i krzewieniu duszpasterstwa pracujących” otrzymał specjalną nagrodę Ośrodka Dokumentacji Studiów Społecznych.

Trudno w kilku zdaniach opisać działalność biskupa Bednorza, o której możemy przeczytać w wielu opracowaniach. Stosownym jednak wydaje się wspomnienie o tym, jak bardzo biskup związany był z Piekarami i jak tutaj był poważany i szanowany. Potwierdzeniem tego była trzecia koronacja wizerunku Matki Boskiej Piekarskiej. Odbyła się w czasie, gdy sanktuarium piekarskie było dobrze już znane



nie tylko w Polsce, ale i poza granicami kraju, głównie z organizowanej tu corocznie w maju stanowej pielgrzymki mężczyzn i młodzieńców, która stała się największą pielgrzymką męską na świecie.

Do tak dużego znaczenia tej pielgrzymki w życiu diecezji i poza jej obszarem przyczyniły się pastoralne koncepcje bpa Herberta Bednorza, wśród których naczelną rolę zajmowało zawsze duszpasterstwo robotników. Podczas jego biskupiej posługi na pielgrzymkach piekarskich decydowały się wielkie sprawy Kościoła i ludzi pracy na Śląsku.

Ze wzgórza piekarskiego wołał on w ich imieniu o pozwolenie na budowę nowych kościołów, o zniesienie czterybrygadowego systemu pracy, zakładającego pracę w niedzielę i w ogóle o wolny od pracy dzień świąteczny.

Koronacja odbyła się 15 września 1985 r. Przy pięknej, słonecznej pogodzie, wierni, przy biciu dzwonów ruszyli w procesji z Obrazem Matki Bożej Piekarskiej na Kalwarię. Zgromadzeni serdecznymi owacjami witali przybyłych biskupów: seniora ks. biskupa Herberta Bednorza i ks. Ordynariusza biskupa Damiana Zimonia.

Centralnym punktem uroczystości była Msza św. koncelebrowana, której przewodniczył ks. biskup senior Herbert Bednorz

razem z biskupem katowickim Damianem Zimoniem, biskupami pomocniczymi: Józefem Kurpasem, Januszem Zimniakiem i innymi kapłanami. Po Ewangelii kustosz sanktuarium ks. Władysław Student zwrócił się z prośbą do biskupa Herberta Bednorza o dokonanie aktu koronacji wizerunku. Nastąpił kulminacyjny moment uroczystości – ks. biskup Bednorz dokonał koronacji Oblicza Matki i Syna. Koronację poprzedziła modlitwa i pokropienie koron wodą święconą.

W ten sposób Matka Boża z Piekar została uczczona. Potwierdził to także zebrany lud wołający potężnym głosem trzykrotnie: „Królowa Śląska, Maryja Piekarska niech żyje!”

Wrześniowa uroczystość w Piekarach, zgodnie z życzeniem biskupa Damiana Zimonia, stworzyła także robotnikom Śląska możliwość podziękowania przechodzącemu w stan spoczynku Pasterzowi diecezji katowickiej, biskupowi Bednorzowi za jego wieloletni trud oraz walkę o ich prawa i sprawiedliwość społeczną.

Hołd rekoronowanej Maryi Piekarskiej złożyły delegacje młodzieży, po czym kazanie wygłosił ks. biskup Herbert Bednorz. Nawiązał w nim do roli kultu Matki Bożej w dziejach chrześcijaństwa, przytoczył przykłady sanktuariów maryjnych w Fatimie i Częstochowie, jako

miejsz kształtujących życie religijne narodów. „Takim miejscem na Śląsku – mówił – są Piekary. W Piekarach zdecydowały się losy Śląska o duchowy kształt życia miejscowej społeczności. Profanacja skierowana przeciw kultowi maryjnemu przyniosła wręcz odwrotne rezultaty”.

Fakt, że aktu rekoronacji dokonał biskup senior, podkreślał, że uroczystość była jednocześnie pewnym podsumowaniem jego 35-letniej posługi biskupiej. W podziękowaniach usłyszeć można było: „Księżę Biskupie! Ludzie pracy Śląska są Ci wdzięczni za Twoją nieugiętą walkę o ich prawa, o sprawiedliwość społeczną. Dlatego przyjmij od nas kopię Obrazu Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej”.

Biskup Bednorz po ukończeniu 75 roku życia, 23 kwietnia 1983 r. złożył rezygnację z urzędu biskupa katowickiego. Zmarł 12 kwietnia 1989 r. i został pochowany w krypcie katedry Chrystusa Króla w Katowicach.

Na podstawie:

1. Ks. Jerzy Myszor „Kościół na Górnym Śląsku”
2. Ks. Jerzy Myszor „Historia Diecezji Katowickiej”
3. Grzegorz Polak „Kto jest kim w Kościele”

opracowała
Krystyna Wrodarczyk

MUZEUM SANKTUARYJNE

„Oto kapłani Boga Najwyższego”

Darem obchodów 350-lecia kultu Matki Bożej w Piekarach Śląskich stał się obiekt, popularnie określany jako muzeum sanktuaryjne. Usytuowaniem oraz przeznaczeniem wpisuje się w jedną z cech ostatnich lat – coraz bardziej pięknieje i rozbudowuje się otoczenie

sanktuarium. Część parterową zajmuje sala audiowizualna – miejsce konferencji, koncertów, prelekcji. Na piętrze znajdują się sale muzealne. Pierwsza z nich, największa – sala główna, zainaugurowała funkcjonowanie obiektu w 2009 r. prezentacją wystawy historycz-

nej: „Mater Admirabilis” – „Matka Przedziwna”, ukazującą drogę działania Bożej Opatrzności na przestrzeni wieków. Z główną salą muzealną sąsiadują dwie mniejsze, boczne, które zawierają ekspozycje zatytułowane: „Ślady obecności Jana Pawła II w sank-

tuarium piekarskim” oraz „Obrazy biblijne w rzeźbie kalwaryjskiej”.

W każdej z sal muzealnych widoczne jest „znamię”, jakie pozostawili kapłani, wkomponowani w niezwykłą historię miejsca, w którym współczesny Śląsk, w wizerunek Pani Piekarskiej wpatruje się jako w obraz Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. „Tyś ich obdarzył mocą swego Ducha, aby ojcami dla wielu się stali” – słowa hymnu modlitwy brewiarzowej podkreślają charakter pasterskiego posługiwania, wyznaczając niejako życie parafialno-sanktuaryjne Roku Pańskiego 2012. W głównej sali wyeksponowano kapłańskie przykłady: od 18 lutego – proboszcza i budowniczego piekarskiej świątyni, orędownika trzeźwości, propagatora słowa pisanego, ks. Jana Alojzego Fietzka w roku 150. rocznicy śmierci; od 13 czerwca – piekarzanina, męczennika za wiarę, orędownika zagrożonych rodzin, ks. Józefa Czempieła w roku 70. rocznicy śmierci. Jego sylwetka ukazana została w ramach wystawy noszącej tytuł: „Wielcy śląscy kapłani XX wieku”.

Najnowsza ekspozycja ukazuje dwóch błogosławionych, jakich zyskał Kościół katowicki w 1999 r.: bł. ks. Emila Szramka i bł. ks. Józefa Czempieła. Oprócz beatyfikowanych wśród 108 Męczenników II wojny światowej, wystawa upamiętnia kapłańską postać Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego, pioniera wizji Kościoła – domu, budowanego z zaangażowaniem, wytrwałością i do końca, twórcy Ruchu Światło-Życie, inicjatora Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. Swoje miejsce na niej znalazł ks. prał. Konrad Szweda, powojenny wikariusz pie-

karskiej parafii Imienia NMP i św. Bartłomieja, kaznodzieja i publicysta z zakresu tematyki wojennej i obozowej oraz duszpasterskiej.

Większość prezentowanych materiałów pochodzi ze zbiorów Tadeusza Gajewskiego – prezesa Klubu Inteligencji Katolickiej w Rybniku, tworząc zasadniczą część wystawy otwartej jesienią 2002 r. w rybnickim kościele św. Jadwigi Śląskiej, ukazywanej przez ponad dwa lata w wielu kościołach i placówkach kulturalno-oświatowych Rybnika i okolicy. Część materiałów, dotycząca Błogosławionego „rodem z Piekar Śląskich”, pochodzi z kolekcji prywatnej Antoniego Potempy – przewodnika sanktuaryjnego oraz z parafialnych zasobów archiwalnych. W „piekarskim wydaniu”, z inspiracji Kustosza sanktuarium, ks. prał. Władysława Nieszporka, ekspozycja wzbogacona została o postać pierwszego biskupa katowickiego, prymasa Polski, Sługę Bożego kard. Augusta Hlonda.

Muzealna wystawa obejmuje najróżniejsze dokumenty i pamiątki związane z życiem

Ślązaków, wielkich duchem i świadectwem swojego życia. Można zobaczyć m.in. fragmenty pamiątek, świadectwa narodzin, dyplomy teologiczne, jak również wiele zdjęć przedstawiających rodziców czy parafian. Są też fotografie, dokumentujące pracę, osiągnięcia i ludzi, z którymi księża zetknęli się na swojej kapłańskiej drodze. Zainaugurowanie, dokonane przez ks. prob. Władysława Nieszporka, 13 czerwca, poprzedziła Msza św. oraz prezentacja trzeciego tomu „Studiów Piekarskich”, poświęconego błogosławionemu ks. Józefowi Czempielowi. Od tego dnia muzeum sanktuaryjne zaprasza, by poznać jego kolejną ekspozycję, niosącą w darze wielkich kapłanów ziemi śląskiej, przemawiających pokorą, prostotą i uwielbieniem oraz przekazujących przesłanie o posłudze i życiu, zawarte w słowach dekretu Soboru Watykańskiego II: „Przez sakrament kapłaństwa prezbiterzy upodabniają się do Chrystusa Kapłana”.

Agnieszka Nowak



Ks. prał. Władysław Nieszporek i Tadeusz Gajewski, współautor wystawy

Podziękowanie Matce Boskiej Piekarskiej

Prawdziwe to szczęście
Mieszkać w miejscu,
W którym od ponad 350 lat
Matka Boska Piekarska z Dzieciątkiem
Błogosławi, ochrania, uzdrawia,
Prowadzi do Boga.
Przychodzą do Niej tłumy,
Również zza granicy...
W XVII wieku Maryja odwróciła zarazę
Od mieszkańców w miastach czeskich i polskich
Król Jan III Sobieski wyprosił zwycięstwo,
Modląc się u Jej stóp
W drodze do Wiednia w 1680 roku...
Pani Piekarska, mamy Cię tak blisko,
Szczycimy się tym miejscem,
W którym królujesz.
Matko pełna miłosierdzia,
Błogosław mojej rodzinie,
Pomóż w prześląganiu Boga
Za grzechy...
Kiedy mogłam chodzić o własnych siłach,
Za mało Cię odwiedzałam w świątyni...
Teraz mogę jedynie
Wpatrywać się w Twój wizerunek,
Który wyhaftowałam
Nie perłami ani diamentami,
Lecz najzwyklejszymi nićmi...
Ale to Ty jesteś niezwykła!



Matka Trzynastego

Matko Trzynastego co ziemię fatimską odwiedzałaś
Czy odwiedzin tych już zaprzestałaś
...

W wizerunku figury żyje duszy widzenie
Modlitwą świętą Twej obecności tęskne pragnienie
Głos Matki dziecko zawsze słyszy
I tą chwilą tak ciepło, serdecznie się cieszy
W ten dzień na Ciebie Matko zawsze czekamy
W sanktuarium piekarskim my z Tobą; nie sami
Tyle trosk z sobą przynosimy w nadziei posłuchu
...

Spotkałem dziś starca co nieuleczalnie był chory
Smutno o tym powiedzieli mu doktory
A on bez zmartwienia ich zadziwił nadzieją:
Już niedługo trzynastego, tam u Maryji cuda się dzieją!



Jak dobrze że przy kościele to
usłyszałem
Bez śladu choroby szczęśliwego
widziałem
Nie zapomnę że Fatima wciąż
trwa
I tylko szepтам w pokorze;
Jezus – Maryja.

J.M.

Napisała Janina Duzdowska w przeddzień 91 urodzin

Dekalog Jana XXIII

1. Tylko dzisiaj postaram się wyłącznie żyć dniem dzisiejszym, nie chcąc rozwiązywać za jednym zamachem wszystkich problemów mego życia.
2. Tylko dzisiaj maksymalnie zatroszczę się o moją postawę: być uprzejmym, nikogo nie krytykować, ani tego nie pragnąć, nie uczyć karności nikogo poza samym sobą.
3. Tylko dzisiaj będę szczęśliwy w przekonaniu, że zostałem stworzony, aby być szczęśliwym i to nie tylko w przyszłym świecie, ale również teraz.
4. Tylko dzisiaj przystosuję się do okoliczności i nie będę domagał się, by to one przystosowały się do moich planów.
5. Tylko dzisiaj przeznaczę przynajmniej dziesięć minut na dobrą lekturę, pamiętając, że jak pokarm potrzebny jest do życia ciała, tak dobra lektura potrzebna jest do życia duszy.
6. Tylko dzisiaj uczynię coś dobrego i nikomu o tym nie powiem.
7. Tylko dzisiaj uczynię przynajmniej jedną z tych rzeczy, których czynić nie lubię, a jeżeli moje zmysły czułyby się pokrzywdzone, postaram się, aby nikt się o tym nie dowiedział.
8. Tylko dzisiaj sporządzę szczegółowy plan dnia. Może nawet nie wypełnię go dokładnie, ale zredukuję. Będę się strzegł dwóch nieszczęść: pośpiechu i niezdecydowania.
9. Tylko dzisiaj będę wierzył niestrudzenie, nawet gdyby okoliczności mówiły co innego, że Opatrzność Boża opiekuje się mną tak, jakby nikogo innego na świecie nie było.
10. Tylko dzisiaj nie będę się lękał. Szczególnie zaś nie ulęknię się radować pięknem i wierzyć w dobro.

ROZMAITOŚCI Parafialne

„Minęło 75 lat”

20 czerwca przy Kopcu Wyzwolenia odbyła się uroczystość, zorganizowana w ramach 75-lecia jego obecności na ziemi piekarskiej. Przybyli na nią mieszkańcy, kapłani dekanatu wraz z ks. dziekanem Władysławem Nieszporkiem, przedstawiciele władz miejskich i samorządowych oraz służb i instytucji. Wspominając fakt związany z 90. rocznicą powrotu części Górnego Śląska do Polski, w mieście, w którym 20 czerwca 1937 r., Mszę św. sprawował biskup połowy Wojska Polskiego Józef Gawlina, odsłonięto tablicę, przypominającą o ludziach, zaangażowanych w tworzenie Kopca Wyzwolenia.

„...Dziękujemy Bogu...”

29 czerwca, z serc dzieci i młodzieży oraz nauczycieli i katechetów płynęło dziękczynienie za łaski otrzymane w kolejnym roku szkolnym i katechetycznym.

W przypadającą w tym dniu uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła oczy i serca kierowano w stronę Rzymu, gdzie w Bazylice św. Piotra abp Wiktor Skworec, ordynariusz górnośląski, jako jeden z 43 metropolitów, otrzymał z rąk Benedykta XVI paliusz – symbol troski o wspólnotę metropolitarną. W uroczystości wzięli udział reprezentanci piekarskiej parafii.

Pielgrzymkowa „mała statystyka”
w odpust Nawiedzenia NMP

Sobotnie obchody kalwaryjskie, prowadzone 30 czerwca przez ks. proboszcza Władysława Nieszporka, zainaugurowały przypadający w pierwszą niedzielę lipca sanktuarny odpust – wspomnienie Nawiedzenia NMP.

1 lipca, uroczystej sumie, sprawowanej przez 7 kapłanów, przewodniczył wikariusz bazyliki piekarskiej, ks. Marek Leszczyna. O godz. 13.45 na Rajskim Placu rozpoczęła się modlitwa różańcowa, kontynuowana na piekarskiej kalwarii, prowadzona przez Kustosza. Uroczystości odpustowe zakończono w bazylice Nieszpo-

rami Maryjnymi, po których ks. proboszcz Władysław Nieszporek pożegnał pielgrzymów, poświęcając najpierw dewocjonalia.

W świętowanie tej niedzieli wpisało się 7 zgłoszonych grup: 5 – pieszych, 2 – autokarowe. Z diecezji gliwickiej pątnicy przybyli z następujących parafii: Tarnowskie Góry, św. Apostołów Piotra i Pawła (pielgrzymka ślubowana od r. 1676) – 70 osób z wikariuszem ks. Zbigniewem Kociubia-kiem; Bytom-Sucha Góra, św. Michała Archaniola – 65 osób z wikariuszem ks. Norbertem Biadaczem; Bytom, Bożego Ciała – 95 osób z wikariuszem ks. Piotrem Lewandowskim; Zabrze – Mikulczyce, św. Wawrzyńca – 150 osób z wikariuszem ks. Sebastianem Ben- szem. Archidiecezję katowicką reprezentowali pielgrzymi z parafii Wniebowzięcia NMP w Siemianowicach Śl.-Przełajce – 80 osób z ks. prob. Janem Klimzą. Autokarową grupę stanowiło 50 osób z parafii św. Katarzyny w Dobrzeniu Wielkim na Opolszczyźnie, skąd pochodził ks. Jan Alojzy Fietzek. Parafianie z diecezji opolskiej pielgrzymką uczcili 150. rocznicę śmierci Apostoła Śląska. W odpustową niedzielę wpisała się też 50-osobowa grupa z parafii Wszystkich Świętych w Brzezinach, położonych w diecezji kieleckiej.

„O Matko, u stóp Twoich”

6 lipca, w pierwszy piątek miesiąca, na nocne czuwanie, rozpoczęte Mszą św. o godz. 21.00 przybyła bytomska parafia św. Stanisława Biskupa i Męczennika, której duszpasterzowali: ks. proboszcz Jacek Spyra oraz wikariusz, ks. Szymon Melerowicz. W słowie powitania, ks. prał. Władysław Nieszporek wskazał na dar Kościoła, jakim są odpusty, zachęcając jednocześnie do częstej gościny u Matki Bożej Piekarskiej w roku 50-lecia nadania kościołowi tytułu bazyliki mniejszej. Wyrazem pielęgnowania kultu bł. Jana Pawła II, czczonego w piekarskiej świątyni, powinno stać się osobiste zawierzenie Maryi w odczytywaniu i przyjmowaniu woli Bożej w codzienności życia – podkreślił Kustosz sanktuarium.

„Za radą Twą, Pani...”

Trzecie orędzie fatimskie przybliżone zostało uczestnikom wieczornej modlitwy, prowadzonej w bazylice piekarskiej 13 lipca. Rozpoczęła ją Eucharystia o godz. 20.00, sprawowana przez ks. Grzegorza Śmiecińskiego, który podczas homilii zwrócił uwagę na znaczenie modlitwy różańcowej, trzykrotnie rozbrzmiewającej tego dnia w kościele. Po Mszy św. odbyła się procesja świateł z figurą MB Fatimskiej, prowadzona wokół piekarskiej bazyliki. Możliwe stało się też uczczenie relikwii błogosławionych dzieci fatimskich.

Pielgrzymkowa „mała statystyka” w odpust Matki Bożej Szkaplerznej

16 lipca, w poniedziałek, przypadało wspomnienie NMP z Góry Karmel. Dla piekarskiego sanktuarium to odpust Matki Bożej Szkaplerznej, przeżywany w tym roku w 16. niedzielę zwykłą, 22 lipca. Z tej okazji, już w sobotę, o godz. 16.00 na Rajskim Placu rozpoczęły się obchody kalwaryjskie, prowadzone przez wikariusza, ks. Marka Leszczynę. Uroczystej sumie, sprawowanej w niedzielę odpustową o godz. 10.30 przez 4 kapłanów przewodniczył wikariusz bazyliki piekarskiej, ks. Grzegorz Śmieciński. We Mszy św. uczestniczyła 150-osobowa grupa, reprezentująca parafię Ścięcia św. Jana Chrzciciela z Rudy Śl.-Goduli, która pielgrzymuje do Piekarskiej Pani od r. 1874. Z pątnikami przybył ks. Krzysztof Wrodarczyk – proboszcz rudzkiej parafii wraz z wikariuszami. Diakon Adam w czasie homilii podkreślił więź, łączącą bł. Jana Pawła II z duchowością karmelitańską, ukazaną w kultuwaniu szkaplerznego nabożeństwa. Po modlitwie różańcowej, podczas Nieszporów Maryjnych, prowadzonych w bazylice piekarskiej przez ks. prał. Władysława Nieszporka, 19 osób przyjęło z rąk Kustosza sanktuarium pobłogosławiony Szkaplerz NMP – szczególny znak opieki Maryi. Odpustową

niedzielę zakończyło indywidualne błogosławieństwo.

W niedzielne lipcowe piesze pielgrzymowanie wpisały się też inne grupy, które w pielgrzymkach ślubowanych przybyły tydzień wcześniej, 15 lipca, w 15. niedzielę zwykłą: Radzionków, św. Wojciecha – 300 osób z ks. Rafałem Oleksym; Ruda Śl.-Halemba, MB Różańcowej – 80 osób z ks. Dariuszem Grodoniem; Tarnowskie Góry – Repty, św. Mikołaja – 120 osób z ks. proboszczem Piotrem Sikorą, prowadzącym w bazylice piekarskiej popołudniową modlitwę Kościoła.

„Młodzi” ciałem i duchem u Piekarskiej Pani

W lipcu zapisano 45 pielgrzymek autokarowych, przybyłych w większości spoza archidiecezji katowickiej, choć jej reprezentantów też zanotowano.

9 lipca zagościła u Matki Bożej Piekarskiej archidiecezja lwowska. W 45-osobowej grupie przybyła młodzież z miejscowości Stary Skalat, położonej na Ukrainie, spędzająca wakacje w Polsce pod duchową opieką polskiego kapłana, wywodzącego się z diecezji sosnowieckiej, ks. Rafała Chajdugi.

14 lipca, w sobotnie pielgrzymowanie wpisały się 4 grupy, reprezentując diecezję sosnowiecką i łomżyńską oraz archidiecezję wrocławską, m.in. przez 40-osobową grupę parafii NMP Matki Pocieszenia z Oławy, „goszczącą” wraz z ks. Adamem Kaźmierskim nieco dłużej, niż pozostałe. Pielgrzymi uczestniczyli we Mszy św., w koncelebrowanie której włączył się piekarzanin, o. Brunon Wielki, spowiednik w klasztorze Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Katowicach, sprawujący Eucharystię za zmarłego ks. Jerzego Pawlika, wspominając 70. rocznicę święceń kapłańskich.

17 lipca pielgrzymowała tu, uczestnicząc we Mszy św., 65-osobowa grupa Dzieci Maryi, przebywająca na drugim turnusie 9-dniowych rekolekcji w Katowicach-Bogucicach, zorganizowanych przez ks. neoprezbitera Szymona Kocura we współpracy z siostrami zakonnymi i animatorkami. Rozradowani uczestnicy rekolekcyjnych dni śpiewem

oddali hołd Maryi, zachwycili się pięknem bazyliki, zwiedzili muzeum sanktuaryjne. Nieco wcześniej, 5 lipca, w pielgrzymowanie wpisali się ich poprzednicy – uczestnicy pierwszego turnusu rekolekcji, przeżywanych u Matki Bożej Boguckiej.

Wśród grup minionego czasu zapisano też m.in. następujące: Pracownicy Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” z Gdańska, 50-osobowa grupa przybyła z ks. Krzysztofem Nowakiem 3 lipca, uczestnicząc wcześniej w 75. Ogólnopolskiej Pielgrzymce Nauczycieli na Jasnej Górze; Samsieczno, parafia Najświętszego Serca Jezusowego, diecezja bydgoska, 45-osobowa grupa przybyła z ks. Jarosławem Dąbrowskim 12 lipca; Orły, parafia NMP Matki Kościoła, diecezja przemyska, 38-osobowa grupa przybyła z ks. Jerzym Gwizdakiem 18 lipca; Wałcz, parafia św. Antoniego Padewskiego, diecezja koszalińsko-kołobrzewska, 52-osobowa grupa FZŚ przybyła z kapucynem o. Zbigniewem Kasperczykiem 19 lipca.

W gościnę u Matki Bożej Piekarskiej wpisały się też grupy zagraniczne. 20 lipca w 45-osobowej grupie przybyli pielgrzymi z parafii położonych w rejonie portugalskiej Fatimy, odbywający autokarową pielgrzymkę po Polsce. W bazylice piekarskiej uczestniczyli we Mszy św., sprawowanej przez dwóch kapłanów portugalskich i duszpasterza polskiego, przekazując na ręce Kustosza sanktuarium różaniec – dar dla Matki Bożej Piekarskiej. 23 lipca w 50-osobowej grupie przybyli Czesi z miejscowości Velke Mezirici, położonej w diecezji brneńskiej. Wraz z duszpasterzem, wywodzącym się z archidiecezji katowickiej, ks. Łukaszem Szendzielorzem, posługującym na Morawach, pielgrzymi od Piekarskiej Pani udali się na Jasną Górę, stamtąd do Wilna.

Pielgrzymowanie wakacyjne: rowerowe i piesze

Sanktuarium piekarskie, będąc celem pielgrzymek, stało się też przystankiem rowerowego i pieszego pielgrzymowania. 20 lipca u Matki Bożej Piekarskiej „zagościła” 55-osobowa grupa III Sułkowskiej Pielgrzymki Rowerowej. Jej trzon

stanowili reprezentanci parafii NSPJ z Sułkowic, z archidiecezji krakowskiej, zdążający do Częstochowy pod opieką duszpasterza ks. Marka Sudera. Wśród uczestników, 18 osób tworzyło grupę dziecięco-młodzieżową, pielgrzymując w większości wraz ze swoimi ojcami.

23 lipca przed obliczem Piekarskiej Pani pokłoniła się 70-osobowa grupa III Rowerowej Pielgrzymki Diecezji Sandomierskiej, pokonującej w ciągu sześciu dni trasę 580 km, prowadzącej z Sandomierza do Wambierzyc. W „rowerowy przystanek” wpisane zostały trzy elementy: spacer z przewodnikiem sanktuarijnym, wieczorna modlitwa apelowa oraz poranna Msza św., sprawowana 24 lipca o godz. 6.30. Po Eucharystii, pod duchową opieką 4 kapłanów i diakona, kolejny etap trasy wyznaczyła Góra św. Anny.

24 lipca w bazylice piekarskiej modlili się uczestnicy XXII Pieszej Pielgrzymki z Zaolzia, mającej początek w Czeskim Cieszynie. Tuż po godz. 12.00 ołtarz otoczyło 6 kapłanów, gromadząc wokół niego 250 uczestników pielgrzymkowej trasy, prowadzącej na Jasną Górę.

Dziękujemy Bogu za Was

24 czerwca, w uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciela, 50. rocznicę święceń kapłańskich obchodził ks. Paweł Kaszuba, emerytowany proboszcz parafii MB Nieustającej Pomocy i św. Rozalii w Maciejkowicach. Jubilat otoczono modlitwą podczas koncelebrowanej Mszy św., sprawowanej w bazylice piekarskiej o godz. 10.30.

27 czerwca, we wspomnienie NMP Nieustającej Pomocy, ks. prał. Władysław Nieszporek obchodził swoje imieniny. Ksiądz Proboszcz szczególną modlitwą objęto podczas wieczornej Eucharystii.

24 lipca rocznicę urodzin obchodził ks. Krzysztof Szudok, spowiednik w bazylice piekarskiej. Koncelebrowana Msza św. sprawowana w intencji Solenizanta, otoczonego modlitwą Prezbyterów, parafian i gości, rozpoczęła się o godz. 18.00. Niech radosne przeżywanie daru i tajemnicy kapłaństwa trwa.

Opracowała:
Agnieszka Nowak

Statystyka LIPIEC 2012

ŚLUBY:

1. SMAJDOR Krzysztof – CABAJ Karolina
2. LASOK Krzysztof – KASPRZYK Katarzyna
3. STASEK Adam – LESZ Aleksandra
4. MURLOWSKI Błażej – MICHALISZYN Ines
5. ZAROŃ Daniel – KERL Justyna
6. MAŁKOWSKI Marek – BŁOSZYK Monika
7. POPLAWSKI Marcin – BĘBEN Dagmara

CHRYZTY:

1. MARKEFKA Aleksandra
2. MAZUREK Zuzanna
3. LUBCZYK Wiktor
4. MARULEWICZ Bartosz
5. PLUSZCZYK Antoni
6. PYTLIK Wiktoria
7. LIZINIEWICZ Monika
8. LASOK Zuzanna
9. FABIAŃCZYK Hanna

ROCZKI:

1. ŁYSIK Zuzanna
2. KIECA Wojciech
3. CICHON Sebastian
4. DUDA Maciej
5. GOZDECKI Michał
6. WÓJCIK Milena

SREBRNE GODY:

1. Bożena i Grzegorz PRZYBYŁA

ZŁOTE GODY:

1. Grażyna i Brunon MATHEJA

POGRZEBY:

Uzupełnienie z miesiąca czerwca 2012

1. ŁOKOCZ Artur I.72
2. BOROWIECKI Kazimierz I.70
3. KANDORA Zygmunt I.57
4. HAJDUK Andrzej I.72
5. MICHALIK Zofia I.75

Miesiąc LIPIEC 2012

6. GŁOGOWSKA Halina I.74
7. WALOSZCZYK Jan I.61
8. KUBIK Jerzy I.66
9. MAJOWSKI Edward I.64
10. MAJCHRZYK Adelajda I.69
11. SZOŁTYSIK Anna I.92
12. STACH Henryk I.61
13. KĘDZIA Bogusław I.55
14. PANOCH Ruta I.82
15. OLESZCZUK Bogusław I.81
16. DROBCZYK Emanuel I.79
17. PLAJSNER Łucja I.80
18. ADAMEK Bolesław I.81
19. PAJOR Wanda I.88

W lipcowym numerze w statystyce błędnie podano dane zmarłego - Krzysztof Olczak, powinno być Krzysztof Olczyk. Redakcja nie ponosi winy za powyższy błąd.

5 sierpnia swoje kolejne urodziny obchodzi nasz wikariusz, ks. Grzegorz Śmieciński. Składamy mu najlepsze życzenia: Bożego błogosławieństwa, radości oraz asystencji Ducha Świętego i opieki Pani Piekarskiej w całym życiu.

22 sierpnia kolejną rocznicą urodzin cieszyć się będzie ks. Jacek Starosta, wikariusz naszej bazyliki. Składamy mu życzenia Bożej opieki, wstawiennictwa Pani Piekarskiej i wiele radości z posługi kapłańskiej.

29 sierpnia w czasie Mszy św. o godzinie 18.00 pożegnamy naszych wikariuszy, ks. Jacka Starostę oraz ks. Marka Leszczyne, którzy od września posługiwać będą w nowych parafiach. Ks. Jacek będzie pracował w parafii św. Marii Magdaleny w Lubomi, a ks. Marek w parafii św. Marii Magdaleny w Rudzie Śląskiej Bielszowicach. Zapraszamy na tę Mszę św.

Również 29 sierpnia swoje urodziny świętuje ks. Rajmund Machulec. Życzymy wiele sił, Bożego błogosławieństwa i niegasnącego optymizmu, którym zaraża innych.

„Z Piekarskich Wież” w Mediolanie

